

II Mistrzostwa o Puchar Prezesa Falck

Po raz drugi spotkaliśmy się w Węgorzewie w dniach 20-21.09.2012 r.

Jacek Szydek

ratownik medyczny, specjalista do spraw HR
www.fundacjaprometeusz.pl

Firma Falck powierzyła Fundacji Prometeusz organizację I i II Mistrzostw. To ciekawe doświadczenie móc kształtować program zawodów. Zaufanie, powierzanie zadań wytypowanym grupom ludzi, rozliczanie ich z powierzonej pracy. Odległość nie ma znaczenia. Internet niweluje granice. Stworzony team jest najważniejszy.

Pozoranci

W tych Mistrzostwach było ich wielu. Sam wypadek masowy generował dużą liczbę poszkodowanych. A przecież pozostają jeszcze inne konkurencje. To trudne zadanie „zagrać” chorego, cierpiącego, niejednokrotnie nie będąc medykiem. Tu łatwiejszym zadaniem dla naturšczyka jest zagrać samego siebie (patrz: Józek z zeszłego roku z konkurencji „Gorzelnia” – film do obejrzenia na kanale Fundacji). Znacznie trudniejsze zadanie ma osoba, od której wymagamy ewolucji choroby, odmienności postępowania w zależności od działań zespołu. Tu trzeba dokonać właściwego doboru pozorantów. Zespół ratownictwa w swojej codziennej pracy styka się z realnymi zdarzeniami. Na Mistrzostwach trzeba stworzyć mu jak najbardziej dogodne warunki w poszczególnych zadaniach, aby odtworzyć okoliczności zdarzenia.

Zadania

Mając na uwadze doświadczenia organizatorów innych zawodów i wyciągając z nich wnioski, zdecydowaliśmy, że Węgorzewo przywita załogi piętnastoma zadaniami medycznymi oraz dwoma technicznymi. Przez dobę, z szacunku dla przyjeżdżających 15 stacji, to minimum. Nawet jeśli komuś ▶



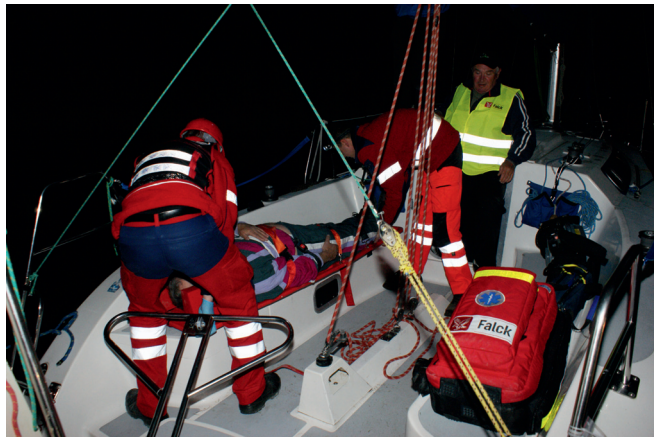


► się powinię noga, to jest w stanie nadrobić to w pozostałych zadaniach. Autorzy zadań: Robert Sowiński, Arek Trzos, Andrzej Nabzdyk, Tadeusz Miłowski, Rafał Wackowski i inni ułożyli bardzo fajne zadania.

Wśród medycznych znalazły się:

- Wypadek masowy na przejeździe kolejowym,
- Postrzelony w lesie mężczyzna,
- Czterech rowerzystów, którzy schronili się przed deszczem na budowie, spadło z wysokości,
- Niewidomy spadł ze schodów na jachcie i doznał urazu kręgosłupa,
- Nieprzytomny pod hotelem „Dziokan” (RKO w zespole 2-osobowym zgodnie z wytycznymi ERC),
- Grupa podpiętej młodzieży zatrzymuje przejeżdżającą karetkę. Do środka „wpychają” chorego. Zachowują się hałaśliwie, stwarzają nerwową atmosferę,

- Dziecko z urazem wielomiejscowym – badanie i zaopatrzenie urazów,
- Pracownik stoczni jachtowej dostaje zawału serca, traci przytomność i padając, doznaje urazu głowy,
- Dziewczyna zasnęła w czasie nurkowania. Kolega, który wzywa pomoc, wyciąga ją z wody,



Niektóre zespoły w konkurencji w lesie, oglądając ranę postrzałową i wyczuwając na rękawiczkach ciepłą i lepłą krew (zwierzęcą!), miały wątpliwości, czy to tylko zabawa!

Zespoły

Osiemnaście zespołów dwuosobowych Falcka wybranych z całej Polski zjechało do Węgorzewa.

Ratownictwo medyczne to zawód typowo męski. Kobiet w ratownictwie nie zobaczysz wiele. Tym bardziej szacunek dla tych, którym udało się pokonać różne bariery i uprzedzenia. Bardzo dobrze sobie radziły na zawodach, zajmując miejsca powyżej średniej. Cieszy duża liczba osób posiadająca certyfikowane kursy. Sporo było załóg, w których lekarz, koordynator stacji, przygotował swój zespół na bardzo wysokim poziomie. Jaka jest recepta na niepowtarzanie składów zespołów co roku – wymiana całości zespołu czy tylko połowy? ▶

- Motocyklista wyrzucił się na motorze, mocno się potłukł. Jest nieprzytomny, ciężko oddycha,
- NZK u dziecka.

Czapki z głów przed charakterystyką filmową, która znakomicie przygotowała rany postrzałowe, oparzeniowe, cięte. Przygotowała super np. pacjentów wstrząsowych.



- ▶ Duża liczba konkurencji, dwie ścieżki – to powoduje zaangażowanie zespołów i brak kombinowania z punktami.

Zwycięzcy i pokonani

I miejsce zajęła załoga z Przeworska. Stacja, która w zeszłym roku była na szarym końcu, w tym roku zajęła najwyższe miejsce. Parytet płci, bardzo dobrze zrekrutowany, przesympatyczny zespół w składzie Agnieszka Żyradzka i Łukasz Gocek (wywiad z zespołem znajdują państwo na podstronie II Mistrzostw Falcka, www.fundacjaprometeusz.pl).

Drugie miejsce zajęli rat. med. Paweł Bekalski i Karol Zarębski, stacja Giżycko. Trzecie miejsce – stacja Sochaczew w składzie: rat. med. Marcin Soboń i Arkadiusz Szablak. Gratulacje dla tych zespołów, które odebrały puchary, podziękowania dla wszystkich za takt, kulturę i ratownicze pozytywne zaangażowanie.

Punktacja za wszystkie zadania umieszczona została na stronie Mistrzostw zaraz po zakończeniu zadań nocnych i dziennych. Tabela z wynikami poszczególnych konkurencji z podziałem na punkty widnieje na stronie godzinę po ogłoszeniu wyników. Zawody mają być edukacyjne, wyciągamy wnioski ze swoich potknięć.



Sędziowie

Sędziowanie to ciężka praca, w naszym przypadku trwająca przez dobę, z przerwą na 4-godzinny sen.

Udało nam się zjednoczyć grupę ludzi, którzy dojechali na zawody z Suwałk, Lublina, Krakowa, Zakopanego. Zjednoczyła ich jedna idea – można zrobić zawody z dużą liczbą

konkurencji, ciekawe dla zawodników, gdzie zespoły nie są dodatkiem, oficjele nie rozdają sobie nawzajem medali, a catering i standard hotelu nie są uzależnione od zajmowanego stanowiska. Sędziowie zostali starannie wybrani, to osoby mające duże doświadczenie, szanowane w swoim lokalnym środowisku, liderzy swoich stacji, lekarze medycyny ratunkowej, praktycy, mający autorytet, tysiące zdiagnozowanych pacjentów za sobą. I tę rzadką umiejętność ułożenia zadania i napisania karty, która jest esencją zdarzenia, co skutkuje pewnością działania ze strony braci zawodniczej.

Były to jedne z lepszych zawodów organizowanych w Polsce. W tym roku nowością było seminarium dla zawodników. Za rok planujemy dogranie i dopracowanie stylu zarządzania Mistrzostw oraz zaproszenie osób pracujących w ratownictwie, praktyków i otwarcie mistrzostw dla wszystkich chętnych zespołów. Droga do wytyczonego celu zajmie nam jeszcze 3-4 lata. ■